Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. **Cena numeru 40 gr.**

№ 4. (Ogólnego Zbioru 104). Sosnowiec, 4 Marca 1925 r. Rok V.

ZWIĄZKOWIEC POLSKI

Organ Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC Warszawska Nr. 22, telefon 3-02.

„Związkowca Polskiego" redaguje, wybrany przez Zarząd Związku, Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną — odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma. —

Przedpłata za „Związkowca Polskiego" wynosi 2 Złote 20 groszy kwartalnie. ——

W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.

O rolę pracownika umysłowego w społeczeństwie.

W ostatnich tygodniach jakoby na komendę prasa kierunku prawicowego z „Gazetą Warszawską" i „Przeglądem Wszechpolskim" na czele rozpoczęła atak na organizacje zawodowe pracowników umysłowych.

Asumpt do wystąpienia dały obrady Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych w Paryżu i udział w nich przedstawicieli Polskiej Konfedaracji P. U., którymi byli profesorowie uniwersytetów wybitni i oficjalni przedstawiciele nauki. W tym właśnie składzie polskiej delegacji należy szukać istotnej przyczyny zaniepokojenia obozu b. Narodowej Demokracji. Stwierdza on bowiem poważne przemiany społeczne, jakie się dokonały w ostatnich latach kilkunastu.

Dotychczas obóz konserwatywny w Polsce opierał się zawsze o autorytet oficjalnych przedstawicieli nauki w osobach profesorów uniwersytetu i wybitnych często przedstawicieli korporacji naukowych. W miarę jednak wzmożonego rozwoju społecznego i uwydatniania się antagoizmów ekonomicznych między posiadającymi i nieposiadającymi (jakkolwiek spełniającymi poważną rolę w życiu społecznym) w obręb tych walk weszli również często wbrew swojej woli i przedstawiciele nauki .Siła faktów życiowych, bieda zaglądająca w progi tych nawet, których poprzednio chroniło ich społeczne stanowisko okazała się większa aniżeli ideologja „ładu" i odżegnywania się od udziału w walkach ekonomicznych. Wskutek tego korporacje początkowo naukowe stały się zawodowymi, a wreszcie łącznie ze związkami zawodowymi musiały wziąć udział w ekonomicznej walce obronnej. Układ stosunków gospodarczych sprowadził przedstawicieli czystej nauki z wyżyn Olimpu na padół walki o chleb. Ale przez to obóz prawicy stracił autorytet, na który mógłby się powoływać.

Nie chcemy bronić Konfederacji Pracowników Umysłowych opartej naszym zdaniem na fałszywych podstawach dlatego, że łączy w sobie tak przedstawicieli zawodów wolnych (adwokaci, lekarze, literaci) jak i pracowników zależnych (urzędników) ale nie może ujść naszej uwadze że połączenie się tych dwóch gałęzi pracy tak zaniepokoiło naszą prawicę. Rządziła ona i jeszcze rządzi dzięki posługiwaniu się specjalną ideologją i autorytetami mającymi powszechną w społeczeństwie powagę. Dzisiaj jeden z tych autorytetów przechyla szale społecznej „równowagi" — o zgrozo na rzecz tych, którzy upominają się o swoje prawo, o słuszną zapłatę za pracę co się naturalnie utożsamia z ideologją klasowej nienawiści.

I jesteśmy świadkami dziwnego zjawiska! Oto przeciwko temu skłanianiu się inteligencji do ideologii walki klas występuje dzisiejszy Związek Ludowo Narodowy dawna Narodowa Demokracja tasama, która swego czasu, przy innym układzie stosunków, sama organizowała pracowników umysłowych zależnych dla obrony m. i. i ich interesów ekonomicznych (poseł Aeam), na organizacji tej siłę swoją polityczną nawet oparła, a obecny szef tej kampanji przeciwko związkom zawodowym pracującej inteligencji prof Roman Rybarski miał zgoła inne na tą sprawę poglądy wówczas kiedy Narodowy Związek Robotniczy pozostający pod wpływami N. D przeprowadzał jeden z pierwszych większych strajków górniczych w Zagłębiu Krakowskiem a p. profesor był młodszym wprawdzie ale gorliwym i o skrystalizowanych poglądach działaczem N. D. Sam fakt ten, że N. D. uznała związki zawodowe tak robotniczne jak i inteligencji wtedy kiedy mogła mieć na nie wpływ, że nawet sama przeprowadzała strajki a obecnie występuje przeciwko nim niby to z „zasadniczych" względów świadczy dostatecznie o nieszczerości i niesłuszności całej tej prasowej kampanji obliczonej tylko na wprowadzenie w błąd opinii publicznej.

Jest to zbyt gruba robota i cele jej aż nadto widoczne, ażeby mogła mieć poważniejsze znaczenie w życiu organizacyj pracowniczych. Chęć sprowadzenia związków zawodowych inteligencji do roli tylko korporacji, którąby jej członkom w dzisiejszych stosunkach dawała tylko **moralne** zadowolenie i pozwalała rozpamiętywać o „powołaniu" (Beruf — zawód) inteligencji to stwierdza tylko dążenie do zupełnego wyeliminowania inteligencji jako jednego z czynników rozwoju gospodarczego i kultury. Wbrew twierdzeniom prof. Rybarskiego rozwój związków zawodowych inteligencji stwierdza, że z roli swojej w społeczeństwie i powołania zdaje ona sobie sprawę i ażeby rolę swą odegrać musi przedewszystkiem starać się by nie zmarnieć zupełnie z nędzy, z której jej

Koledzy! Regulujcie zaległe składki i pamiętajcie, że niema Związku silnego bez mocnych funduszów.

„moralne zadowolenie“ bez organizacji zawodowej nie wyprowadzi. Jeżeli dzisiaj do pracy związkowej przystępują i szczyty intelektualne, naukowe autorytety, profesorowie uniwersytetu, to raczej ze względu na tak reklamowaną troskę o rozwój ducha i kultury narodowej winno uwagę p. Rybarskiego skierować w innym kierunku, powinno mu kazać doszukiwać się przyczyn tego stanu a kiedyby tą drogą poszedł to zobaczyłby, jaki jest stosunek przedsiębiorcy do pracownika który mu absolutnie nie pozwala na filozofowanie na temat „powołania“; zobaczyłby że w stosunku nawet Rządu do sfer pracowniczych pozostaje co najmniej wiele do życzenia i zrozumiałby dlaczego ci, którzy dotychczas autorytetu swego akcji związków zawodowych nie użyczali uważali za właściwe uczynić to obecnie. Należy też tylko akcji ich przyklasnąć bo oni broniąc interesów materjalnych inteligencji bronią narodowej kultury.

Sytuacja podobna po wojnie jest nietylko w Polsce ale i w innych państwach. Sam fakt istnienia Międzynarodowej Konfederacji P. U stwierdza, że twierdzenie prof. Rybarskiego jakoby zagranica nie znała nawet pojęcia „inteligencji pracującej“ jako odrębnej grupy społecznej mija się z prawdą. Istnieje potrzeba porozumienia się i normowania warunków pracy inteligencji na terenie międzynarowym, której wyrazem był kongres w Paryżu. Organizacje zawodowe pracowników umysłowych w Polsce winny też wziąć w pracy tej jak najżywszy udział. Fakt zaś, że biorą w akcji tej udział przedstawiciele nauki jest tylko objawem radosnym, stwierdzającym, że inteligencja wyzwala się z pod wpływów rządzącego kapitału i świadczy właśnie o jej mniej materjalistycznym światopoglądzie. Ze względów na rozwój ducha i kultury narodowej inteligencja musi bronić się przed zupełną pauperyzacją i właśnie zdając sobie sprawę ze swej roli w społeczeństwie i powołania, w pierwszym rzędzie, chcąc rolę tą odegrać, musi się wzmocnić przez swe związki zawodowe.

M. Ł.

O ubezpieczenie.

W czasach obecnych sprawa zabezpieczenia na starość, względnie na wypadek niezdolności do pracy funkcjonarjuszy prywatnych — jest sprawą otwartą, nie rozwiązaną i dlatego poruszenie tej kwestji, jak również i przystąpienie do jakiegoś konkretnego działania — o słuszne jej załatwienie, — jest bardzo ważne i pilne, jest jednym z najważniejszych celów i zadań naszego Związku.

Przypuszczam, że dyskutowanie o potrzebie i słuszności zabezpieczenia na starość jest zbyteczne gdyż bezwarunkowo każdy przyzna, że jeżeli pracownik całe życie swe, zdrowie i siły poświęca pracy w tym czy innym przedsiębiorstwie prywatnym, ma chyba prawo wymagać w krótkim czasie swej starości i niezdolności do pracy, spokojnego i pogodnego dokończenia pracowitego żywota.

To ubezpieczenie na starość czy wypadek, da pracownikowi w ciągu pracy ten spokój i pewność, że w razie jego niezdolności do dalszej pracy — czy w razie przedwczesnej śmierci, — rodzina jego najbliższa nie zostanie pozbawioną kawałka chleba — nie stanie przed widmem głodu i nędzy.

Jakżeż obecnie sprawa ubezpieczenia się przedstawia? Funkcjonarjusze państwowi — kolejowi czy wojskowi — po przepracowaniu pewnego szeregu lat czy wypadku, mają to zabezpieczenie — otrzymują emeryturę lub rentę. A my, pracownicy przedsiębiorstw prywatnych?

Na terenie byłej kongresówki — ubezpieczenia wzgl. jego przymusu, wogóle niema — Pracownicy umysłowi, — po przepracowaniu całego życia, na tych kilka lat starości, są zdani: albo na pracę do ostatniego tchnienia swego życia, — albo na łaskę losu, lub rodziny, której stają się ciężarem, albo też zdani są na łaskę i wspaniałomyślność przedsiębiorcy u którego pracowali.

A przecież tak być nie powinno,— jeśli uczciwie pracowało się całe życie,—by w dniach starości wyciągać rękę po łaskę, która to choćby podana w najdelikatniejszej formie „łaską“ być nie przestaje A ten kawałek chleba, choćby najłaskawszy — zaprawiony jest tą goryczą — że tyle lat pracy — tyle trudów i sił, — nie potrafiło mu dać spokojnego dokończenia życia.

W byłym zaborze austrjackim, sprawa ubezpieczenia — odmienniej już się przedstawia. Tu już działa przymus ubezpieczeniowy — jest ustawowo stworzony Zakład Pensyjny dla funkcjonarjuszy prywatnych we Lwowie. — Lecz i tu sprawa ubezpieczenia nie jest należycie rozwiązaną. — Zakład Pensyjny zadania tego nie spełnia ku zadowoleniu ubezpieczonych. Nie jest celem niniejszego artykułu krytyka Zakładu Pensyjnego, — lecz dla informacji dodać muszę że wpłacane tam z powodu przymusu wkładki miesięczne są bardzo wysokie i w sumie dają bardzo poważne kwoty — a świadczenia Zakł. Pens. czyli te nasze emerytury czy renty wdowie są śmiesznie małe — są takie, że zmuszeni jesteśmy prawie uważać to ubezpieczenie za nieistniejące,

Dlatego tej tak nas krzywdzącej a naglącej sprawy nie można pozostawiać swemu losowi, trzeba koniecznie działać, starania czynić o słuszne jej załatwienie, — bo jak się nic nie będzie robiło, to nic się samo nie zrobi.

Mam to przekonanie, że wszyscy członkowie jak i niečłonkowie, naszego Zw.—tak tę sprawę pojmują i załatwienia jej pomyślnego pragną.

By jednak nie skończyło się tylko na gadaniu, podaję — od siebie pewien projekt — zmierzający do rozpoczęcia konkretnych działań.

Każdy Oddział w swym łonie wybierze, nazwijmy go, referenta sprawy ubezpieczeniowej. Z inicja-

Koledzy! W rękach Waszych—przyszłość Związku, zasilajcie go wolnymi funduszami.

tywy Zarządu Głównego, który również w swym gronie takiego referenta wyznaczy — zwołanym zostanie zjazd referentów ubezpieczeniowych. Na zjeździe tym referenci omówią tą kwestję ubezpieczeniową — wyłonią delegację czy komisję dla opracowania propagandy — memorjałów czy nawet samego projektu ustawy.

Tylko działanie aparatu tego musiałoby być sprawne i szybkie — a czas i środki na to znaleźć się muszą — choćby z opodatkowania się specjalnego na ten cel, — na tę naszą jedną z najważniejszych spraw życiowych.

Gdyby projekt mój przez członków aprobowanym został — to nie zwlekając — oddziały w swym zakresie niechaj przeprowadzą wybory tych referentów — i najdalej w przeciągu miesiąca od daty dzisiejszego N-ru Związkowca — nazwiska ich pisemnie podadzą do wiadomości Zarządu Gł. — Zaś Zarz. Gł w terminie najwcześniejszym zwoła zjazd referentów i rozpocznie się praca nad urzeczywistnieniem tego naszego ważnego postulatu — nad ubezpieczeniem.

A może kto z pośród czytelników ma lepszy projekt, to pismo nasze chętnie udziela miejsca dla omawiania naszych spraw zawodowych — niechaj dadzą się nam poznać zapatrywania i projekty — a wybierzemy najlepszy — byle tylko do pożądanego celu doprowadził.

Mam nadzieję, że wołanie moje o to ubezpieczenie nie pozostanie bez echa, — a w pierwszym rzędzie apeluję do tego grona starszych urzędników, którym przedewszystkiem na najspieszniejszem załatwieniu sprawy ubezpieczeniowej zależeć powinno — by sprawą tą się zajęli, dopomogli w działaniu, — a przy odrobinie dobrej woli — i należytem zrozumieniu, sprawa ta ruszy z tego martwego punktu — na którym obecnie utknęła.

Faltus Wiktor.

Prasa stołeczna o „Związkowcu“.

Opinja społeczna jest siłą niedocenioną jeszcze w Polsce — niedocenioną i dla tego może, iż rzekomymi jej przejawami szafuje się bez miary i. . podstaw, że, wreszcie, zainteresowani rzadko kiedy umieją się uciec do jej pomocy, zaś jeszcze rzadziej, uciekłszy — wykorzystać. Z chwilą, gdy wysiłek jednostki okazał się zbyt nikłym, dla wcielania w życie zasadniczych postulatów życia zbiorowego, i zastąpiła go akcja organizacji, powołanej dla przejściowych czy stałych celów — zagadnieniem zasadniczym, **przesądzającym** niejednokrotnie o wyniku poczynanego, staje się sprawa psychologicznej atmosfery, w której dokonywa się zamierzane. Ta psychologiczna atmosfera, stosunek uczuciowo-myślowy olbrzymich mas, bezpośrednio w danym czynie nie zainteresowanych, lub istotnego zainteresowania nie uświadamiających sobie, jest wykładnią praktyczną opinji społecznej, zainteresowania społecznego — wykładnią, o niesłychanej sile suggestywnej, niejednokrotnie decydującej samą swą statyką o wyniku wszczynanej akcji.

Zainteresować opinje swym zamierzeniem i mieć ją po swojej stronie — oto nietylko podstawowe zagadnienie każdego kierownictwa — to jeszcze przygotowanie zwycięztwa, najstraszniejsze zaszachowanie przeciwników, potężne wzmocnienie sił własnych.

Działać w próżni — znaczy przeważnie przegrać. Wydanie Jubileuszowego numeru „Związkowca“, zwróciło uwagę prasy stołecznej na nasz Związek, wywołując szereg, przeważnie arcyprzychylnych wzmianek, o jego istnieniu, działalności i rozwoju „Kurjer Polski“ podaje:

„ZWIĄZKOWIEC POLSKI“

„Ukazał się Nr. Jubileuszowy organu polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu p. t. „Związkowiec Polski“ W artykule wstępnym p. t. „100“ redakcja pisze:

„Siedemnastego kwietnia roku 1921, ukazał się pierwszy numer „Związkowca Polskiego“ — w rozmiarze 4 stronic małego formatu, a więc nie wiele większym od pół arkusza zwykłego papieru do podań. W nagłówku jego stała taż sama, co i dziś dewiza, to samo lapidarne wyznanie wiary: „W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski“ — wydrukowanym został w 200 egzemplarzach. Dziś — 24 grudnia, opuszcza drukarnię numer setny, a bity jest w 4000 egzemplarzy i liczy 32 stronice normalnego dla tygodnika formatu.

W tym jednym, choćby, przeciwstawieniu, leży cicha, a jakże wymowna historja „Związkowca Polskiego“.

Na drodze swojej, drodze znaczonej kolejnymi numerami, miał organ nasz do przezwyciężenia nietylko, niejednokrotnie wysoce ciężkie trudności materjalne — musiał on jeszcze, zmagać się z obojętnością, częstokroć obawą, nieraz niechęcią odłamów i jednostek. Wydawał się jednym zbyt prawym, zarzucano mu nadmierną „środkowość“ domagano się to ostrych wystąpień, to łagodności i ustępliwości; nie mogąc mu nigdy dowieść partyjności przebąkiwano o niej, biorąc do tych kłamliwych, nieraz świadomie zarzutów asumpt z czołowego partyjnego stanowiska jego redaktora i twórcy, kolegi W. L. Everta

„Związkowiec Polski“ zmógł wszystkie trudności Potykał się nieraz, nie upadł nigdy Czuł się od pierwszego numeru organem inteligencji pracującej — wkrótce poczuł się jej symbolem jej widomym sztandarem. Jego upadek, byłby ciosem niepowetowanym — byłby jaskrawym

KOLEDZY! Pamiętajcie o regularnej wpłacie składek.

krzyczącym zwiastunem upadku organizacji. Więc przetrwał i trwać będzie!"

„Życzymy „Związkowcowi Polskiemu", aby te jego nadzieje spełniły się."

„Rzeczy Ciekawe" jeden z poczytniejszych tygodników, wyrabiających sobie co raz to znaczniejszy debiut w kraju, poświęca Związkowcowi niżej podaną wzmiankę.

JUBILEUSZ „ZWIĄZKOWCA POLSKIEGO"

„Związkowiec Polski", Organ Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych, obchodził niedawno swój mały jubileusz. Dnia 24 grudnia r. 1924 wypuścił on bowiem swój *setny* numer, jako specjalny numer jubileuszowy.

Ponieważ, według statystyki z ostatniego ćwierćwiecza, 60% pism upadło po wypuszczeniu 1—2 numerów, 19% zaledwie przekraczało liczbę 25 numerów, zaś tylko 7% dosięgło swego setnego numeru, przeto „Związkowiec Polski", nie bez słuszności, z uczuciem pewnej dumy i radości, ogląda się na przebytą drogę.

Bogata treść numeru obrazuje nam nietylko przeszkody, które musiał Związkowiec, założony w roku 1921 przez p. W. L Everta, przemóc i przezwyciężyć, lecz daje również zarysowanie historji Związku, najliczniejszego i najzamożniejszego, a bodaj że i najsilniejszego dziś Związku Zawodowego inteligencji pracującej. Cytowany numer ma jednak jeszcze jedno znaczenie — ilustruje on dokładnie co można zdziałać, ile przeszkód przełamać, gdy do pracy solidarnej wzięło się grono ludzi, oddanych idei, a kierowanych sprężyście i celowo. W świetle dokonanego przez Związek i jego kierownictwo, w obrazie niezwykłego rozrostu organizacji, maleją powszechne utyskiwania na złe czasy, na niegodziwe warunki. Numer jubileuszowy Związkowca, jest demonstracją siły, woli i energji — przynosi on odświeżający wiew optymizmu i wiary w moc człowieka".

Dalsze wzmianki poświęciły „Związkowcowi" „Świat i „Biesiada" oraz... „Dziennik Polski" w Bostonie (Stany Zjedn. A. P.). Życzliwie wspomniała „Warszawianka" i „Dzień Polski".

Nawiązanie ściślejszego kontaktu z organami prasy stołecznej pozostaje, jednak, na porządku dnia, pozostaje punktem, który na'eżałoby, sądzę, jaknajprędzej załatwić.

Ze Świata Pracy.

Rozwój Międzynarodowego Ustawodawstwa Pracy.

Międzynarodowe Biuro Pracy otrzymało w ostatnich czasach szereg wiadomości wskazujących na to, że Międzynarodowe Ustawodawstwo Pracy weszło w nową fazę rozwoju, a to przez ratyfikację międzynarodowych konwencji pracy.

Duńskie Ministerstwo spraw społecznych przedłożyło parlamentowi projekty ustaw w przedmiocie ratyfikacji 10 z ogólnej liczby 16 międzynarodowych konwencji pracy, uchwalonych przez 3 pierwsze międzynarodowe konferencję pracy. Pozostałe konwencje były już poprzednio ratyfikowane przez Danję. Równocześnie wspomniano w mowie tronowej wygłoszonej przed nowym parlamentem angielskim, że rząd angielski zamierza nadal zalecić izbom ratyfikację trzech kowencji dotyczących pracy na statkach, a uchwalonych przez drugą i trzecią Konferencję Pracy. Rząd francuski wreszcie przedłożył izbie posłów projekt ustawy w celu dostosowania ustawodawstwa francuskiego do przepisów wstępnego projektu ustawy uchwalonego w r. 1924 w przedmiocie zakazu pracy nocnej w piekarniach.

Zwalczanie Drożyzny we Francji.

W celu zwalczania drożyzny rząd francuski zdecydował się zastosować szereg środków, aby obniżyć ceny najważniejszych artykułów pierwszej potrzeby. Dotychczasowe ustawodawstwo istniejące w przedmiocie walki ze spekulacją uzupełnione zostało następnemi przepisami:

1. Wprowadzono obowiązkowe ujawnianie cen w miejscach sprzedaży.
2. Wprowadzono zakaz niszczenia artykułów spożywczych nieraz przeprowadzany przez sprzedających w celu zmniejszenia podaży i sztucznego wyśrubowania cen.
3. Ustanowiono karalność wszelkiej spekulacji.

Reglamentacja Płac w Australji.

Choć Australja i Nowa Zelandja nie są krajami wybitnie uprzemysłowionemi, podjęły one jako pierwsze próbę rozwiązania w drodze pracodawczej niektórych zagadnień związanych z reglamentacją płac.

W stanach australijskich istnieją obecnie trzy rodzaje instytucji poświęconych temu zagadnieniu, a mianowicie: i t. zw. „Rady ustalania płac", 2. Sądy Arbitrażowe, oraz 3. instytucje mieszane, łączące cechy „Rad ustalania płac" i „Sądów arbitrażowych".

„Rady ustalenia płac" powstają na wniosek zainteresowanych przedłożony Ministrerstwu Pracy i zajmuje się płacami w jednej specjalnej gałęzi przemysłu, lub jednym zawodzie. „Rady" składają się zazwyczaj z równej ilości przedstawicieli pracowników danej gałęzi przemysłu lub danego zawodu, którzy wspólnie wybierają przewodniczącego. Główne zadanie „rad" polega na ustaleniu, lub zmienianiu minimalnych płac w danej gałęzi pracy. Postępowanie rad zbliża się w tym wypadku do postępowania stosowanego zwykle przy zawieraniu umów zbiorowych.

Skład Sądów Arbitrażowych różny jest w poszczególnych Stanach i podczas gdy w jednych rekrutuje się wyłącznie z pośród zawodowych sędziów, w innych sędzią jest tylko przewodniczący, podczas gdy ławnicy delegowani są przez pracodawców i pracobiorców.

Decyzje sądów obowiązywać mogą albo w całości daną gałąź pracy na obszarze danego stanu, albo też tylko poszczególne zakłady pracy.

Zachodnia Australja jest jedynym stanem należącym do Federacji Australijskiej, w którym zatargi pracy rozstrzygane są wyłącznie przez sądy arbitrażowe; w pozostałych stanach natomiast, instytucje decydujące o płacach robotniczych łączą w sobie cechy „Rad i Sądów Arbitrażowych“

Poza powyżej wymienionemi instytucjami, działającemi na obszarze poszczególnych stanów istnieje również „Związkowy Sąd Arbitrażowy“, będący poniekąd centralną instytucją powołaną do ustalenia płac robotniczych.

„Revue internationale du Travail“ miesięcznik wydawany przez Międzynarodowe Biuro Pracy, ogłosi w następnych numerach szczegółową rozprawę o instytucjach powołanych do ustalenia płac robotniczych.

Związki Zawodowe w Chinach.

Wielkie zagadnienia społeczne, które grają rolę w życiu narodów Europy i Ameryki, zaczęły mieć znaczenie dla Chin dopiero wówczas, gdy kraj ten zetknął się bliżej z wpływami Zachodu, skutkiem ożywienia wzajemnych stosunków gospodarczych, wywołanego otwarciem portów chińskich dla handlu międzynarodowego.

Od tej chwili począwszy, gospodarka kapitalistyczna zaczęła się rozwijać i w szybkim tempie zaczęły powstawać fabryki i zakłady wytwórcze, jak również wielkie przesiębiorstwa handlowe i kolejowe zmieniając z gruntu strukturę społeczną Chin.

Taki stan rzeczy stworzył w Chinach szereg problematów, nieistniejących przedtem; zaczęto się interesować takiemi zagadnieniami społeczno-gospodarczemi, jak: drożyzna, wysokość zarobków robotniczych, długość czasu pracy, warunki pracy z punktu widzenia hygjeny itp.

Aktualną się stała wówczas również sprawa zawodowej organizacji robotników i coraz częstsze zaczęły się stawać wypadki zbiorowych zatargów pracy.

Idea Związków zawodowych znalazła w Chinach grunt nadzwyczajnie podatny, gdyż chinczycy, odznaczają się wybitnie wyrobionem poczuciem solidarności, posiadali już oddawna rozmaite stowarzyszenia korporacje, kluby itp. Pierwsze chińskie zawodowe organizacje robotnicze powstały na południowym wybrzeżu Chin i ruch ten zaczął się rozwijać wzdłuż węzłów kolejowych, docierając wkrótce do centralnych okolic kraju.

Pod względem rozmieszczenia organizacji robotniczych, Chiny można podzielić na trzy części: strefę północną, dolinę Yangtsé-Kiang oraz prowincję Kouang-Toung·

W Chang-Haf powstało do r. 1922 47 organizacji robotniczych, które liczą 80,000 członków na ogólną liczbę 120,000 robotników pracujących w przemyśle tej części Chin.

Związki robotnicze rozwinęły się najbardziej w południowej części Chin; w Kouang Toung: Hong Kong posiada 200 związków zawodowych, zaś Kanton-300 i niektóre z tych związków posiadają ogromne znaczenie.

W chwili obecnej zaznaczają się w chińskim ruchu zawodowym tendencje centralistyczne dążące do wytworzenia jednej powszechnej organizacji zawodowej zamiast dotychczasowych związków, których działalność ogranicza się do poszczególnych dzielnic kraju.

Wytwórczość w Rosji Sowieckiej.

Sprawa wytwórczości przemysłowej ma w chwili obecnej decydujące znaczenie dla życia gospodarczego w Rosji Sowieckiej i prasa rosyjska poświęca temu zagadnieniu dużo uwagi. Podczas okresu komunizmu od r. 1917 do 1920 wytwórczość spadła do 29% wytwórczości roku 1913, a do 25% wytwórczości r. 1916 t. j. ostatniego roku poprzedzającego rewolucję bolszewicką; upadek ten był bezpośrednim skutkiem zupełnej dezorganizacji życia gospodarczego, niskiego poziomu zarobków i niepewności warunków pracy. Po zarzuceniu systemu gospodarki komunistycznej, sytuacja zmieniła się na lepsze, lecz wytwórczość rosyjska dosięga stale jeszcze zaledwie 50% wytwórczości przedwojennej, jak wynika z ankiety przeprowadzonej we wrześniu 1924 r. przez specjalną komisję mianowaną przez Rząd Sowiecki.

Prasa sowiecka stwierdza, że tego rodzaju stan rzeczy tłumaczy się niezmiernie niską wydajnością pracy poszczególnych robotników, brakiem należytych organizacji i dyscypliny w zakładach pracy oraz fatalnym stanem instalacji technicznych fabryk.

Ponieważ naprawa instalacji technicznych przedstawiałaby dla przemysłu rosyjskiego niezmierny ciężar, uwaga rządu koncentruje się na sposobach zwiększenia indywidualnej wydajności pracy robotników.

Echa Związkowe.

W imię dobra naszego.

Dużo pracy i p święcenia włożono w podstawę organizacji, my jednak, nie doceniamy tego, a może i nie dowierzając własnym placówkom, umiemy tylko wychwalać obce; zapominając o własnej tężyźnie duchowej stajemy się niekiedy niedowiarkami siły własnej i to jest największy bólów ból, dla którego nie możemy się zrozumieć i jąć się wspólnie pracy by dać przykład tym, którzy chcą nas mieć wzorem organizacji. Wyraz organizacja wymawiamy niepewnie, bez należytego zrozumienia i tym samym pozbywamy się własnych aspiracji, stajemy się t z. „materjałem“, który, gdy się zacznie psuć wyrzuca się, jak zgniłą kapustę Gdy dzieje nam się źle zaczynamy szemrać, odszukiwać winnych, tylko sami do winy przyznać się nie umiemy, bo to jest b. trudne. Tu są rozdroża, po których błądzimy!

I tak przez ślamazarne postępowanie nasze przy wyborach do Kasy Chorych zamiast licznej reprezentacji naszej, otrzymaliśmy okruchy— marzymy o kasie

Ś. p.

BŁAŻEJ KWIATEK

długoletni pracownik Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla, Członek założyciel P. Z. Z. P. P. i H., po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu dn. 24 stycznia b. r., przeżywszy lat 66.

Cześć Jego pamięci!

pożyczkowo - oszczędnościowej, która nie jednego z kolegów uratowałaby od wyzysku, lecz to jest piosenka kotka na płotku, marzymy o kooperacji odzieżowej i o wielu innych rzeczach, a przed oczyma naszemi przesuwają się dni, tygodnie, miesiące i my wciąż trwamy w oczekiwaniu Mojżesza by nas poprowadził na mannę i przepiórki. W zapędzie naszej bezmyślności zapomnieliśmy pięknego polskiego przysłowia „bez pracy niema kołaczy". Dziś b. ważną rzeczą jest budowa własnego domu, w którym mogłyby się pomieścić wspomniane instytucje: kasa, kooperatywa, a obok nich własna cukiernia, pokoje noclegowe, czytelnia, bibljoteka Zrealizowanie tego dzieła stałoby się symbolem naszej tężyzny organizacyjnej.

Dlatego konieczną jest rzeczą, **by już rozpoczęty projekt budowy domu związkowego można jak najprędzej zrealizować** i tym, którzy bagatelizują organizację, przedstawić zmaterjalizowany dowód jej wartości Może oczy przemówią im do rozumu, a obecnie winniśmy nie ograniczając się do uchwał Walnych Zgr wszystkie siły wytężyć w kierunku zbierania funduszów na stworzenie tego wielkiego dzieła, na zdobycie własnej siedziby, własnego dachu nad głową

Ant. Węgielski.

Myśli...

„...Wybrane klasy ludzkości nie są już dzisiaj panami ludzkości. Losy ludzkości spoczywają dziś w rękach prostego ludu całego świata. Zadowólcie ich, a nietylko usprawiedliwicie ich zaufanie, ale ustalicie pokój. Jeśli ich nie zadowolicie, żaden układ, jakibyście zrobili, nie ustanowi i nie utrwali pokoju świata".

W. Wilson.

Dział Informacyjno - Sprawozdawczy.

Z Sekcji Dozorców.

W dniu 22 marca r. b. o godz 9 i pół. rano odbędzie się w lokalu Związku miesięczne Zebranie Zarządu Sekcji i prezesów wydziałowych

Przedstawicieli grup i wydziałów sekcji prosimy o obowiązkowe przybycie lub przysłanie swoich zastępców i przedstawienie listy członków Jest to ostatnie zebranie przed Ogólnem Zebraniem, przeto wszystkie zaległe składki należy uregulować.

Prezydjum Sekcji Dozorców, Górniczo-Technicznych.

Sprawa ubezpieczenia bezrobotnych.

Jak nas informuje Zrzeszenie P. P. Z. Z żądania nasze w sprawie dalszego prowadzenia akcji doraźnej dla bezrobotnych pracowników umysłow. natrafiają na rozmaite trudności wymagające w dalszym ciągu solidarneji zdecydowanej postawy ogółu pracowniczego.

Ze względu na to, że projekt ustawy o ubezpieczeniu prac. umysł. na wypadek braku pracy zostanie wniesiony dopiero za kilka miesięcy do Sejmu i uchwalenie ustawy tej zajmie sporo czasu, min. Sokal zapowiedział wniesienie **noweli do ustawy z dn. 18 VII 24 r. w ciągu najbliższego miesiąca.** Sprawa objęcia ustawą pracowników w przedsębiorstwach, zatrudniających poniżej 5 pracow. jak również pracowników zarabiających poniżej 400 zł — natrafia w dalszym ciągu na trudności.

W konferencji w dniu 3 b. m. w Min P i O. Społ delegaci nasi uzyskali przyrzeczenie, że zostanie zmienione postanowienia, dające możność otrzymania zasiłków tylko tym bezrobotnym, którzy stracili pracę pomiędzy 1 stycznia i 1 październ. u r. Pierwszy termin cofnięty zostanie wstecz o 1 rok, termin drugi zostanie zupełnie skasowany i zasiłki będą wydawane wszystkim bezrobotn. pracownikom, którzy się zgłoszą w mierę utraty pracy.

Pracownicy, którym przy zwolnieniu z posady wypłacono odszkodowanie, będą mieli prawo do pobierania zapomóg, dopiero po upływie czasokresu, za który wypłacono im odszkowanie.

Ś. p.

BAŁDYS JAN

członek P. Z. Z. P. P. i H. Oddz. Dąbrowa, zmarł d. 26 września 1924 r., przeżywszy lat 67.
Cześć Jego pamięci!

Dzień Spółdzielczości w Polsce.

O skutkach ekonomicznych zrzeszenia spółdzielczego, usuwającego pośrednictwo i wykluczającego wytwarzanie na zbyt, na zysk, mówić dziś już nie trzeba. Wystarczy przejrzeć statystykę kooperatyzmu w krajach zachodniej Europy, aby przekonać się jak szerokie kręgi zakreślił zwłaszcza po wielkiej wojnie, ruch spółdzielczy.

Od spopularyzowania w szerokich warstwach społeczeństwa celów i zasad spółdzielczości — zależy siła i potęga ruchu. Z uznaniem też powitać należy inicjatywę zjazdu przedstawicieli związków spółdzielczych w Warszawie na konferencji w dniu 10 grudnia u. r. wyłaniających Centralny Komitet dnia spółdzielczości. Komitet ten zajmie się propagandą idei spółdzielczej, urządzając w poszczególnych miejscowościach w dniach 6 i 7 czerwca br. akademje spółdzielcze w łonie swych organizacyj i w szkołach, na program których złożą się wykłady, odczyty i pogadanki, zaznajamiające ogół z zasadami kooperatyzmu.

Z życia Związku.

Oddział w Libiążu

(korespondencja)

Dnia 16 stycznia b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków oddziału Libiąż, na którem wybrano nowy zarząd. W skład zarządu weszli kol. kol: F. Gąsior — prezes, J. Styrski — zastępca prezesa, J. Szporn — sekretarz i W. Juras jako skarbnik.

Po ukonstytuowaniu się zarządu i załatwieniu spraw organizacyjnych, objętych porządkiem dziennym, zebrani powzięli uchwałę w sprawie budowy uzdrowiska w Bystrej, zainicjowanej przez Związek Katowicki, wzywając Zarząd Oddziału do jaknajenergiczniejszego poparcia tego projektu. Niezależnie ud zakupna bonów przez poszczególnych członków postanowiono wyasygnować z kasy oddziału większą sumę na ten cel.

W dalszym ciągu obrad dłuższą dyskusję wywołała sprawa zawarcia umowy zbiorowej z Krakowkim Oddziałem Rady Zjazdu, w której uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję.

„Pracownicy umysłowi kop. węgla „Janina“ w Libiążu, zorganizowani w P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu na walnem Zgromadzeniu uchwalają jednogłośnie apel do Zarządu Głównego o zawarciu umowy zbiorowej z Radą Zjazdu jako organizacją. przedsiębiorstw przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Oddział Bory.

(korespondencja)

W dniu 8/II o godz. 11 odbyło się w Borach doroczne Walne Zgromadzenie członków P Z. Z P. P. i H. oddział Bory przy udziale delegata Zarz. Gł.

Odczytany protokół z poprzedniego Nadzw. Zgrom. z małą poprawką przyjęto. Nastąpiło sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału, które składał kol. prezes Multana stwierdzając z przykrością małe zainteresowanie się członków tut Oddziału pracami naszej organizacji czego dowodem była nieobecność sporej ilości członków mimo tak ważnego Zgromadzenia jakim jest doroczne Walne Zgromadzenie. na którem dokonuje się wyboru władz Oddziałów i delegatów na Zjazd. Krótko przedstawił przebieg prac dokonanych, a że nie osiągnięto poważniejszych rezultatów to przypisać można tylko ciężkim czasom obecnym gdyż zarządowi na dobrej woli nie zbywało i co w możności było czynił.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, która tak kasowość jak i gospodarowanie funduszami oddziału znalazła w zupełnym porządku udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Z kolei, nastąpiło przemówienie delegata Zarządu Gł. W krótkich słowach przedstawił konieczność organizacji zawodowej, t. j naszego Związku oraz nakreślił jego działanie, wyniki osiągnięte, przedstawil ciężkie warunki w jakich Zarząd pracuje podkreślając szczególnie nieprzychylne stanowisko Krak. Koła Rady Zjazdu wobec naszej organizacji.

Po krótkiej dyskusji uchwalono rezolucję protestującą przeciwko temu nieprzychylnemu stanowisku Krak. Koła Rady Zjazdu ignorującemu nasze najistotniejsze potrzeby.

Po paru interpelacjach pod adresem Zarządu i wyjaśnieniach delegata, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Oddziału którego wynik przedstawia się następująco: Prezesem kol. Multana, Vice Prezes Szwank Klemens, sekretarz Smolik Karol, skarbnik Nowak Maxymiljan, pozatem kilku członków Zarządu.

Z Trzebini.

(korespondencja)

Trzebinia tworzy w zachodniej Małopolsce jeden z poważniejszych ośrodków życia przemysłowego. Wśród wielu fabryk i przedsiębiorstw niemal pierwsze

miejsce zajmują przedsiębiorstwa T-wa Gieschego Spadkobiercy T. A., które na terenie Małopolski Zachodniej ma swoje kopalnie a w Trzebini posiada huty cynku. Jest to tylko jedna, wcale nie największa, część bogactw olbrzymiego niewielkiego Towarzystwa, którego główne przedsiębiorstwa znajdują się na Górnym Śląsku. Przedsiębiorstwo to czerpiąc olbrzymie dochody z kraju tak ze względu na ogólną konjunkturę dla hutnictwa cynkowego, jak i ze względu na specjalnie dogodne warunki, w jakich znajduje się huta cynku Zawilscha w Trzebini (może sprzedawać swą produkcję na wewnętrznym rynku Polski po cenach znacznie większych jak za granicą), dziwnie jest „oszczędne“ jeżeli chodzi o płace pracowników a przytem wykazuje dużo sprytu, który raczej należałoby w inną skierować stronę. Płace urzędnicze nie podlegały tu rewizji od bardzo dawna pomimo tego, że jeszcze za czasów ś. p marki polskiej wartość ich zmniejszała się z dnia na dzień. Kiedy orgja spekulacji giełdowej dochodziła swego punktu niemal kulminacyjnego i płace urzędnicze stały się raczej karykaturą „zarobków“ mających wystarczać na utrzymanie dyrekcja zaproponowała pensję... w dolarach — a jakże — w dolarach.

I tu kierownicy przedsiębiorstwa wykazali swój spryt! Zaproponowano i przeliczono na dolary nie — broń Boże — płace przedwojenne ale te najbardziej zdewaluowane **przy najwyższym prawie kursie dolara!** Karykaturalność tych płac okazała się jaskrawo natychmiast skoro tylko kurs walut obcych zaczął się ustalać. Uznało to i T-wo Gieschego spadkobiercy i częściowo starało się płace wyrównać podwyższając je o 40%.

Daleko one jednak odbiegały od płac normalnych i od płac w sąsiednich przedsiębiorstwach. Pomimo tego jak również nie zważając na ciągły wzrost drożyzny T-wo było zupełnie nieczułe na wszelkie żądania regulacji płac, tak że obecnie najbogatsze to przedsiębiorstwo w Trzebini najgorzej wynagradza swoich pracowników.

Takie stanowisko T-wa wywołało determinację pracowników, którzy postawili obecnie żądania ultymatycznie zdecydowani akcję przeprowadzić do końca skutecznie.

I czy T-wo Giesche może się powoływać na kryzys? Popyt na cynk jest znacznie większy aniżeli podaż. Produkcja została sprzedana a jeżeli chodzi o hutę Lowitscha to nie jest ona krępowana cenami giełd zagranicznych Ale pomimo dobrej konjunktury mówi się... o kryzysie chyba z rozkazu Związku przemysłowców. Pracownicy jednak orjentują się w tych sprawach i z raz obranej drogi walki o słuszne wynagrodzenie za pracę sprowadzić się nie dadzą.

Nadesłane wydawnictwa.

„Polski Pracownik Przemysłowy“ za styczeń 1925 r. organ Związku Majstrów Fabrycznych Rzpltej Pol. pod redakcją W. Pełczyńskiego w Łodzi; zawiera obok artykułów organizacyjnych, wskazówki techniczne z dziedziny zawodu przędzalniczego.

„Robotniczy Przegląd Gospodarczy“ wydawany przez Związek Robotn. Spółdzielni Spożywczych w numerze 12 zawiera artykuły p. Żuławskiego „Przedłużenie czasu pracy może tylko pogłębić kryzys gospodarczy; p. Zdanowskiego — „Spadek realnych płac“; p. Lewickiego — „Biuro badania cen“; S. Dabulewicza — „Konsolidacja ruchu zawodowego wśród pracowników umysłowych“; p. T. J. — „Bilans handlowy i płatniczy w Polsce“; p. A. Zdanowskiego — „Wychodźctwo robotnicze we Francji“; — oraz kronikę ruchu gospodarczego zawodowego i spółdzielczego.

„Dwutygodnik Naftowy“, organ Zespołu Zw. Prac. Umysł. przemysłu naftowego w Borysławiu w numerze 13 z lutego 25 r. zawiera bogaty dział z dziedziny wiertnictwa i przemysłu naftowego ozdobiony ilustracjami; z artykułów wymienić należy „Kartel“ K. Funllekateina „Przyczyny i skutki upadku naszego wiertnictwa“ inż. T. Gawlika; „W jaki sposób należy brać próbki pokładów przy głębokich wierceniach za naftą“; A. Truobrańskiego, — oraz kronikę z ruchu zawodow. pracown. w tamt. przemyśle.

„Miesięcznik Pol. Zw. Prac. Przemysł. Cukrowniczego w Rzpltej Pol.“ w styczniowym numerze zamieszcza artykuły: W. Leśniewskiego „O Kasach Chorych — Aka „O lepsze jutro“ — Z. b. Zawiść czy lojalność; referat p. Tadeusza Hartleba „W sprawie drożyzny“ — korespondencje, komunikaty, i t. d. Redakcja i Administr. Gniezno, ul. Lecha 12.

Pokwitowanie.

Na R k Trzynastej Składki wpłacili ze swoich tantjem nie otrzymawszy gratyfikacji kol. kol. z Oddz. „Niemce“: Tuora Władysław 2 Zł., Bagiński Stanisław 2 Zł., Słota Florjan 2 Zł., Nowicki W. 2 zł., Olesiński W. 2 zł. Hess A. 2 zł.

Redaktor Naczelny: Maciej W. Łaszczyński. Drukarnia Edmund Mirek i S-ka w Dąbrowie.
Wydawca Polski Związek Z. P. P. i H.